GŁOS POMORSKI

Nr. 18 — Rok 5. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1.80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1.85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2.05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2.1 Złp.**, dla W. M. Gdańska **3.5** Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3.50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr.. (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 30 cent W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów. lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. Bank Polski Grudziądz — Konto czekow Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193 Miejsce płatności wykonania Grudziądz

Ogłoszenia w Polsce. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 gr. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. w dziale ogł. 0.10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0.40 Guld. Gd., za tekstem 0.31 Guld. Gd. dla Niemiec doliczą 50% nadwyżki dla za[?] zagranicy 100% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 23-go stycznia 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Dookoła zatargu polsko-gdańskiego.

Minister Strassburger wyjechał do Warszawy. — Liga Narodów zajmie się zatargiem 18 lutego. — Kluby poselskie domagają się zasadniczej rewizji stosunków z Gdańskiem. — Posiedzenie senatu gdańskiego. — Wszystkie partje gdańskie aprobują stanowisko zajęte przez Senat wobec Polski. — Zaniepokojenie. — Ciężkie położenie gospodarcze w Gdańsku. — Uczestników zamachu na polskie skrzynki pocztowe wysłano potajemnie do Malborga.

Gdańsk, 21. 1. (A. W.) Minister dr. Strasburger, który wyjechał dzisaj do Warszawy weźmie udział w posiedzeniu komisji sejmowej w sprawie incydentu pocztowego w Gdańsku.

Gdańsk, 21. 1. (PAT.) Według wiadomości z wysokiego komisarjatu Ligi Narodów w dn. 18 lutego odbędzie się w Genewie posiedzenie komitetu prawników Ligi Narodów w sprawie polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Warszawa, 21. 1. — Kluby poselskie Chrz. Dem., Z. L. N., Ch. N., P S. L. Piast i N. P. R. złożyły wczoraj następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wobec zamachu w Gdańsku na prawa, przyznane Rzeczypospolitej Polskiej w traktacie wersalskim artykuł 104 ust. 3, konwencji paryskiej artykuł 29, oraz umowy warszawskiej art. 149 do 168 w zakresie urzędowania i wykonywania bez żadnych ograniczeń służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej między Polską i portem gdańskim, oraz przez port gdański z zagranicą, **sejm wzywa rząd do wprowadzenia w życie w całej rozciągłości wszystkich praw przyznanych Polsce w tym zakresie**, raz z przejęciem należnej Polsce własności, jak np. kabla 7-miożyłowego, oraz 10-ciu przewodów telegraficznych i 6-ciu przewodów telefonicznych w myśl postanowień międzysojuszniczej komisji podziału mienia zatwierdzonego przez radę ambasadorów dnia 5 kwietnia 1922 r. jakoteż przyznanego gruntu pod budowę radjostacji na Westerplatte, co wszystko dotychczas nie zostało przez wolne miasto Gdańsk wydane z jaskrawem pogwałceniem ostatecznych i obowiązujących postanowień.

2) Wobec tego, że włączenie wolnego miasta Gdańska w polski obszar celny, postanowione bez zastrzeżeń w traktacie wersalskim art. 104 ust. 1. unicestwione jest lub utrudnione z wielką szkodą dla państwa przez postępowanie urzędników celnych, podlegających personalnie i dyscyplinarnie senatowi wolnego miasta Gdańska, sejm wzywa rząd do zapewnienia pełnej władzy Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie ce inym; aż do przeprowadzenia takiego stanu rzeczy, sejm wzywa rząd do **ograniczenia do minimum clenia towarów w Gdańsku i skierowania ruchu towarów na inne drogi i inne urzędy celne z pominięciem wolnego miasta Gdańska.**

3) Wobec tego, że traktat wersalski przyznał wysokiemu komisarzowi w art. 103 jedynie i wyłącznie prawo orzecznictwa w pierwszej instancji w sprawie spornej między Polską a wolnem miastem Gdańskiem z możnością odwołania się, a tymczasem wysoki komisarz bądź to worzeczeniach swych zmierza do zmiany stanu prawnego, jak np. w rozstrzygnięciu z dnia 7. 11. 1924, wprowadzającem dowolnie pojęcie i określenie rzekomego państwa gdańskiego, bądź to stara się wchodzić w dziedziny bezpośredniego zarządu, wykraczając poza orzecznictwo pierwszej instancji oraz używa w tym celu niedopuszczalnego nacisku na generalnego komisarza Rzeczypospolitej przez grożenie takiemi nieuprawnionemi zarządzeniami, narażającemi prawa i mienie państwa polskiego, jak zniszczenie polskiego urzędu pocztowego, sejm wzywa rząd, **do podjęcia właściwych kroków celem sprowadzenia działania wysokiego komisarza w ściste granice prawne.**

Wobec tego, że wolne miasto Gdańsk, wysuwając obecnie wbrew wyraźnemu brzmieniu traktatu wersalskiego zupełnie **dowolne pojęcia państwa gdańskiego i suwerenności gdańskiej, stara sie też we wszystkich dziedzinach uszczuplić przyznane Polsce traktatem wersalskim prawa państwowe wGdańsku. sejm wzywa do podjęcia kroków celem przeprowadzenia właściwego stanu rzeczy w całokształcie spraw polskich w Gdańsku** a tem samem istotnego zapewnienia Polsce dostępu do morza.

Dyskusja w senacie gdańskim nad stosunkiem Gdańska do Polski.

Gdańsk, 21. 1. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego rozpoczęła się dyskusja nad deklaracjami prezydenta Sahma i sen. Volkmanna. Głównym momentem dyskusji był stosunek Gdańska do Polski, a zwłaszcza do ostatniego konfliktu pocztowego. Przemawiali przedstawiciele nacjonalistów, socjal-demokratów i zjednoczenia liberalnego. Przemówienia ich, nie wyłączając nacjonalistów były stosunkowo spokojne, jakkolwiek nie pozbawione ostrych wycieczek przeciwko Polsce i odbijały wyraźnie od nastroju urabianego w ostatnich czasach przez prasę gdańską. Z drugiej strony przemówienia te **zdradzały wyraźnie zaniepokojenie co do dalszego rozwoju wypadków, zaniepokojenie wyrażające się w systematycznem nawoływaniu senatu do poczynienia wszelkich wysiłków w celu skłonienia Rady Ligi Narodów do niezwłocznego załatwienia konfliktu i to na korzyść Gdańska.**

Wszyscy bez wyjątku mówcy dzisiejsi aprobowali stanowisko zajęte przez senat wobec Polski. **podkreślając ze szczególnym naciskiem państwową samodzielność Gdańska.** Poseł nacjonalistyczny Schwegman, przytoczywszy cały szereg zarzutów przeciwko Polsce, oświadczył, że zastosowanie sankcji. któremi grozi Gdańskowi. byłoby naruszeniem traktatu wersalskiego jednostronne bowiem sankcje są niedopuszczalne

Omawiając budżet w. m. Gdańska przedstawiciel nacjonalistów narówni z wszystkimi innymi mówcami domagał się podwyższenia udziału Gdańska w polskich dochodach celnych. Nawiązując do wystąpień prasy polskiej, a zwłaszcza „Gazety Gdańskiej“ pos. Schwegman oświadczył, że jeżeli środki prawne okażą się niedostateczne, aby poskromić „Gazetę Gdańska“. wówczas senat zastosować będzie musiał inne środki wiodące do tego celu. Socjal-demokrata Gehl odpierał wszelkie historyczne pretensje Polski do Gdańska. stwierdzając że Polska wbrew traktatom usiłuje rozszerzyć swe prawa w Gdańsku. Mówca w imieniu swej partji aprobował stanowisko senatu w sprawie konfliktu z Polską. oświadczył jednak. że jeżeli idzie o kwestje porozumienia z Polską. to w tym kierunku niejednokrotnie grzeszono zarówno ze strony senatu. jak i partji narodowo-niemieckiej. Senat gdański. zdaniem socjal-demokratów. powinien był przedewszystkiem wyśledzić i ukarać winnych incydentu z polskiemi skrzynkami pocztowemi.

Przedstawiciel zjednoczenia liberalnego Neuman, rozpatrzywszy zarzuty. stawiane Polsce przez poprzednich mówców, oświadczył że Gdańsk domagać się musi. aby opiekę nad Gdańskiem na wypadek jakichkolwiek zawikłań wojennych, sprawowaną — jak wiadomo — przez Polskę, powierzyć jakiemukolwiek innemu państwu. a nie Polsce, której jedynym celem jest połknięcie Gdańska.

Omawiając politykę wewnętrzną senatu, przedstawiciel zjednoczenia liberalnego wyraził się o niej bardzo krytycznie, stwierdzając. że senat gdański jest tylko filją partji narodowo-niemieckiej. Ujawnia się to jaskrawo w obsadzeniu stanowisk rządowych wolnego miasta. Senat, jeżeli nie znajdzie na te stanowiska odpowiednich osobistości w Gdańsku. sprowadza je bez ceremonji z Niemiec. Omówiwszy nadzwyczaj ciężkie położenie gospodarcze Gdańska zpowodu trudności politycznych i niemożliwych do zniesienia podatków. mówca oświadczył. że senat czyni wszystko. aby postępowaniem swojem odstraszyć od Gdańska zagranicznych finansistów, kupców i przemysłowców.

W końcu wysunąwszy cały szereg żądań w dziedzinie polityki wewnętrznej pos. Neuman zaznaczył. że jeżeli senat nie wypełni w najkrótszym czasie tych żądań. stronnictwo mówcy wyciągnie z tego najdalej idące konsekwencje i przejdzie do opozycji. Zauważyć należy, że w razie spełnienia tej zapowiedzi. senat znalazłby się w położeniu bez wyjścia. gdyż byłby skazany na poparcie tylko ze strony narodowców niemieckich i centrum a zatem znalazłby się w znikomej mniejszości.

Gdańsk., 21. 1. (PAT.) „Baltische Presse“ donosi na podstawie wiadomości. pochodzących z kół politycznych,. że główni uczestnicy zamachu na polskie skrzynki pocztowe wysłani zostali potajemnie do Malborga, celem uchronienia ich przed kara.

(Dokończenie na drugiej stronie.)

W rocznicę powstania styczniowego.

Zaczęło się to wielkie narodowe męczeństwo 22-go stycznia 1863 roku i trwało, aż kiedy, dnia 5 sierpnia 1864 roku zawiśli na stokach cytadeli warszawskiej kierownicy powstania: Józef Toczyski, Jan Jeziorański, Rafał Krajewski, Roman Zuliński i dyktator Romuald Traugutt. Nie była to regularna wojna, bo brakło do tego po naszej stronie sił, — jeno wśród chłodu i głodu przygodnie staczane potyczki w liczbie kilkuset. w tem bitew kilkanaście zaledwie, przyczem ziemie polskie pod zaborem rosyjskim zmieniły się w jedno wielkie cmentarzysko i pogorzelisko. Na Litwie szalał Murawjew. w Warszawie Berg. Z powstańców — szczęśliw kto zginął od kuli, bo iluż zawisło na drzewach przydrożnych, ilu w najokrutniejszy zamęczono sposób, ilu powędrowało w katorgi Sybiru; któż zaś zliczy spalone sadyby i dwory, konfiskaty i rabunki mordy bezbronnych. łzy sieroce i wdowie — Nie o tem jednak chcę mówić. bo dziś nie czas jeszcze na bolesne rozpamiętywanie przeszłości. Porwani w wir życia budującej się Ojczyzny, postawieni nagle wobec olbrzymich zagadnień jeżeli na moment sięgamy myślą w przeszłość — to jedynie dlatego. by się tam czegoś nauczyć i zastosować to dla pożytku teraźniejszości. — Cóż nam tedy w tym względzie dać może rok 1863

Otóż uczy on przedewszystkiem, że wszelki program jeżeli ma pociągnąć za sobą naród i przynieść mu korzyści, musi się zrodzić z jego ducha i uwzględniać jego istotne potrzeby, — inaczej stać się może źródłem i przyczyną najzgubniejszych poczynań i nieszczęść. Tej właśnie prawdy nie uwzględnił margrabia A. Wielopolski, właściwy wielkorządca z ramienia Rosji. Gdy cały naród pragnął niepodległości przynajmniej w granicach Królestwa Kongresowego i Litwy razem złączonych. to Wielopolski godził się na drobne ustępstwa dla szczupłego obszaru ziem samego tylko Królestwa Kongresowego przy całkowitej zależności od Rosji i dla przeprowadzenia tego programu, którego bezwartość [illegible] okazała się najlepiej uciskiem Polaków przed 1831 r. i upadkiem Królestwa Kongresowego — popełniał coraz to nowe gwałty nad własnym narodem... od rozwiązania Towarzystwa Rolniczego, przelewu krwi na ulicach. sprowadzenia do kraju nowych wojsk rosyjskich itd. aż do wcielenia przemocą do armji rosyjskiej podejrzanych o spiskowanie. drogą barbarzyńskiej „branki“ Otóż ten lekceważący opinję. uczucia i godność narodu program i czyny Wielopolskiego popchnęły młodzież w lasy i włożyły jej do rąk broń wtedy. gdy nikt w narodzie nie był do powstania przygotowany, gdy przeciw nieuzbrojonym niespełna 10 000 powstańcom Rosja miała w Polsce przeszło 90 000 zawodowego żołnierza.

A czyż w odrodzonej Polsce nie byliśmy i nie jesteśmy świadkami podobnych, sprzecznych z wolą i interesem narodu programów i czynów. by wspomnieć o planach federacji, sojuszach z Petlurą. wyprawie na Kijów, o umizgach do Niemców, o międzynarodówce i pacyfizmie, których do haseł wyznawcy za granicą chcą nas uczynić bezbronnymi, by tem łatwiej zagrabić Śląsk i Gdańsk. Czyż powyższe programy i czyny, równie jak poczynania Wielopolskiego obce narodowi nie mają w Polsce oparcia i pomocy od socjalistów, „Wyzwolenia“, a nawet „N. P. R.“. którzy. czyż nie torują u nas drogi komunizmowi przez brutalne. jak Wielopolskiego branka, wydzieranie narodowi wiary. rodziny. narodowości, własności, tradycji itd., za co wszystko właśnie bohaterowie 1863 roku życie swe ponieśli w ofierze — nam na przykład i wzór. Wprawdzie niezgodne z duchem narodu nie zwyciężą one. jak nie zwyciężył program Wielopolskiego. ale na ileż ofiar narażają nas wtedy, gdy nam trzeba wszystkie wytężyć siły do pracy nad budową Państwa.

Mówimy następnie, iż rok 1863 dał nam pokrzepienie serc. „Wyście wznowili — mówi Makuszyński w imię Boskie sprawę, która zdawała się być umarła a przez was ożyła.... wyście byli naznaczeni przez Boga stróże, którzy kołatali w drzwi. aby nikt nie spał. lecz czuwał pośród nocy dusznej. złej i dręczącej“. Tak — zgoda. zgoda na ślepo. bez położenia na jednej szali wagi — owych kilkudziesięciu tysięcy młodych żywotów ludzkich i zniszczonego mienia i łez sierocych a na szali drugiej owego pokrzepienia serc. którego dostatecznem źródłem mógłby może aż do dni dzisiejszych być

rok 1831. Zgoda powtarzamy, ale w takim razie, jeśli tego trzeba było, to przecież i w tem przedsięwzięciu winien być plan i program, bo nie przynosi narodowi zaszczytu, że trzeba było czekać miesiącami, zanim się opamiętał i począł tworzyć plan, gromadzić środki, gdy tymczasem tysiącami ginął jego kwiat. I o tem pamiętajmy dziś, gdy tak wiele dokonywamy prac również bez programu, gdy do wielu z nich przystępujemy po długich wahaniach i często za późno, tracąc najlepszy do pracy czas, choć niewątpliwie widzimy to doskonale wszyscy, że jak w r. 1863 r., tak i dziś, wrogowie nasi ościenni działają według niezmienionego i ustalonego już programu, którego hasłem jest — zniszczenie Polski.

I jeszcze jedno. Ponieważ za granicą zwłaszcza we Francji głoszono piękne hasła wolności narodu, podobnie jak dziś pacyfizmu, przeto ogół Polaków wierzył w pomoc obcą... niestety zawiódł się wtem sromotnie. Skończyło się na słowach i obietnicach, o czem pamiętajmy i dziś również i na przyszłość. Istnieć będziemy własnemi jedynie siłami i o to dbajmy.

Nie zapomnijmy nakoniec o tem, że ci, co uwierzyli w orężny bój, złożyli wówczas na ołtarzu Ojczyzny wszystko, i mienie i życie swoje i najbliższych. Jeżeli zaś my, wszyscy bez wątpienia, wierzymy w trwały byt zmartwychwstałej Ojczyzny, to czyż nie powinniśmy tamtych naśladować, zwłaszcza, że dziś wymaga się od nas ofiary mniejszej. Z mienia... cząstki tylko, a z życia, pracy jeno z zapałem i w zgodzie, według programu. Ofiarę pełną tedy, jak tamci z życia i z mienia, my złóżmy ze złości naszych, bo tylko wtedy ci z 1863 roku bohaterowie staną się, jak marzy jeden ze współczesnych pisarzy „ojcami owych Polską obłąkanych, owych rozszumianych orląt, owych rycerskich pacholąt, co się z krzykiem takim, jak grzmot, wyrwą na bój i pójdą rwać zwycięsko, tłumnie, legjonem kiedy przyjdzie czas i Bóg i hetman wielki w tarczę uderzy".

Jeśli takiem właśnie staniemy się pokoleniem, wtedy spełnimy nasze obowiązki i wobec bohaterów 1863 roku i wobec naszej Ojczyzny.

Dr. Tadeusz Mendrys.

Najwyszszem prawem — dobro Rzeczypospolitej.

Warszawa, 21 stycznia 1925 r.

Dziś o godz. 6-ej popoł. ma być opracowany na posiedzeniu konwentu senjorów plan prac sejmowych. Postanowienia dotyczące wytknięcia linji działania Sejmu zdecydują o wydajności prac poselskich. Nastrój między posłami wydaje się sprzyjać pracy twórczej, której w obecnej dobie bardziej państwo potrzebuje niż kiedykolwiek.

Dokonano wielkiego dzieła; gospodarczą przyszłość państwa oparto na trwałych podwalinach. Aliści doświadczenie wykazuje, że podwaliny te skruszeją, jeśli ich twórcy nie zboczą z drogi jednostronności. Że zajdzie w tym względzie poważna zmian, świadczy mowa premjera, wygłoszona na plenum komisji budżetowej z okazji której, niektórzy politycy nazywają dzień onegdajszy wielkiem świętem państwowem. Przesilenie gospodarcze jak wiadomo w przeciągu ostatnich paru miesięcy nie maleje, ale się wzmaga. Na pierwszy plan w przemówieniu p. Grabskiego wybiło się to, że przesilenie gospodarcze może być usunięte tylko przez zmniejszenie kosztów produkcji. Doświadczenie czasu wykazało, że jest to wniosek gruntownie obmyślany, nie narzucony żadną doktryną, lecz wysnuty z głębszej obserwacji i pracy na polu uzdrowienia naszego życia gospodarczego. Nie należy zatem wątpić, że wypadki wewnętrzne w r. 1925 będą się rozwijały pod tym kątem widzenia. Słusznie też p. premjer zaznaczył, że sytuacja obecna nie uprawnia nas do powiększania ani jednej pozycji wydatków. Poglądowi temu dał wyraz w przemówieniu na obradach Rady Naczelnej Chrz. Dem. pos. Chaciński twierdząc, że klub powinien wszelkiemi siłami przeciwdziałać zgubnej taktyce powiększania budżetu dla względów demagogicznych.

Na najbliższem posiedzeniu Sejmu p. premjer potwierdzi zajęte stanowisko w przemówieniu na plenum kom. budżetowej. Wprawdzie w kołach poselskich niektórych korporacji mniejszościowych wałęsa się zabłąkane echo rozmów, które miały miejsce przed rozpoczęciem się obrad sejmowych nieprzychylne rządowi p. Grabskiego, lecz należy przypuszczać, że to echo skona, gdy nie znajdzie odpowiedniego gruntu, szkodliwego obecnej sytuacji państwowej. Pragniemy wierzyć w sprecyzowanie programu prac podjętych około uzdrowienia obecnego stanu gospodarczego państwa.

Wiadomą jest rzeczą, iż potrzeb państwowych nie pokryjemy podatkami. Obecny system podatkowy może doprowadzić do ruiny poszczególnych obywateli a z tem wiąże się pewność, że obiedzenie obywateli wpływa na obiedzenie państwa.

Dalej na porządek najbliższych obrad sejmowych wysunięte będą sprawy związane z kierownictwem polityki zagranicznej. Poruszoną ma być sprawa skandalu gdańskiego, oraz przebieg obrad helsingforskich. Od polityki polskiej należy wymagać głębszego ujęcia sprawy incydentu z Gdańskiem. Wykorzystać należy bezwzględnie nabyte z senatem gdańskim doświadczenia. Inaczej Gdańsk przywiązując wagę do potoku szumnych nazw swych instytucji politycznych może wpoić przekonanie, że jest naprawdę państwem niezależnem — reprezentacją dawnego cesarstwa Hohenzollernów, nie uznając żadnych praw polskich mimo, że w bezczelny sposób dąży do wykorzystania Polski finansowo. Pan minister Skrzyński musi skończyć z manierami, jakie wpoił w sposób postępowania politycznego po konferencji genewskiej. W Helsingforsie p. Skrzyński zaznaczył, że zajęliśmy w sprawie arbitrażu i obowiązkowego pojednawczego załatwienia sporów stanowisko najbardziej przychylne — zgodne zresztą ze stanowiskiem krajów bałtyckich. Jednak dążenie do pokoju rozumieć należy w ten sposób, że stanowisko Polski oparte jest na traktatach, lecz mocne i zdecydowane, bowiem w chwilach wymagających jasności inicjatywy, nien czas bawić się w presumcje prawne, polegające na względnej teorji, lecz nie uchybiając ich ramom trzeba ujmować kwestie polityczne pod kątem potrzeby chwili.

Br. Tkaczuk.

Prasa francuska o zatargu polsko-gdańskim.

Paryż, 21. 1. (PAT.) Dzienniki francuskie omawiają w dalszym ciągu z wielkiem zainteresowaniem sprawę zatargu polsko-gdańskiego. „Action Francaise" radzi mieć pilne baczenie na każdy incydent polsko-niemiecki. Niemcy — pisze dziennik — które wobec Francji podnoszą sprawy wielkiego znaczenia, jak np. sprawę zawarcia traktatu handlowego, gromadzą po stronie polskiej drobne sprawy i wzmożonemi ukłóciami szpilek podtrzymują nieprzyjazny stan umysłów i oczekują poważniejszych protestów dla wywołania casus belli. Gdańsk odgrywa dzisiaj między Niemcami a Polską rolę Marokka między Niemcami a Francją poczynając od roku 1900. Przyjście do władzy w Berlinie gabinetu prawicowego jest faktem mogącym przyczynić się do powiekszenia szeregu nieporozumień z Polską, które w każdej chwili mogą przerodzić się w konflikt.

„Matin" podkreśla zwiększenie się w Gdańsku wpływów nacjonalistów niemieckich. Na tem cierpią jednakowo Francuzi i Polacy. Stanowisko komisarza Ligi Narodów — pisze „Matin" — jest godne ubolewania. Jeżeli będzie on stał przy swoich zarządzeniach, sprzeciwiając się swobodnemu użytkowaniu przez Polskę portu gdańskiego, w takim razie Polska będzie musiała w najbliższej przyszłości zaniechać kierowania swego ruchu handlowego na port, nie dający jej dotąd żadnych korzyści. Niektóre firmy francuskie zamierzają już przenieść się do Bydgoszczy i kierować swoje towary przez Szczecin, co byłoby początkiem upadku portu gdańskiego. Alternatywy tej nie należy posuwać zbyt daleko wobec tego, iż senat nacjonalistyczny prowadzi politykę szowinistyczną i pragnie widzieć Gdańsk umierającym za ojczyznę niemiecką.

„Journal des Debats" podkreśla z naciskiem niezaprzeczalne prawa Polski w sprawie komunikacji pocztowej i krytykuje stanowisko Mac Donella, działającego nie tak, jak przystało komisarzowi Ligi Narodów, którego zadaniem jest czuwanie nad poszanowaniem traktatów.

„Ere Nouvelle" oświadcza, iż obecny konflikt jest jednym z epizodów ciągłej walki, prowadzonej przez Gdańsk pod kierownictwem prezydenta Sahma, byłego urzędnika pruskiego, inspirowanego przez wiceprezydenta Ziehma, który w r. 1922 oświadczył w Kwidzynie w obecności Hindenburga o niewygasającem przywiązaniu Gdańska do Rzeszy niemieckiej. Niezaprzeczalne prawa Polski — kończy dziennik — ustalone są przez traktat wersalski. Manewry nacjonalistów niemieckich spełzną na niczem wobec wielkiej ilości interesów materjalnych łączących Gdańsk z Polską.

Paryż 21. 1. (PAT.) Polski minister spraw zagranicznych Skrzyński w wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien" oświadczył w sprawie Gdańska, iż Polska bronić będzie niezachwianie praw, które jej przyznają traktaty, broniąc w ten sposób jednocześnie swojej własnej egzystencji.

Powrócili do „Piasta".

Warszawa, 22. 1. (A. W.) Trzech posłów Związku Chłopskiego, a mianowicie posłowie Janeczek, Targowski i Toczek, wystąpili ze związku przechodząc z powrotem do P. S. L. Piasta. Posłowie ci ogłosili list, wyjaśniający powody swego kroku. Oświadczają oni między innemi, że zostali całkowicie zawiedzeni w swych nadziejach. Prace Zw. Chłop. przyczyniły się do zamieszek i do osłabienia powagi państwa tak wewnątrz jak i na zewnątrz kraju. Należy zaznaczyć, iż w obecnej chwili — po przejściu tychże trzech posłów do Piasta — stronnictwa dawnej większości narodowej mają razem 222 posłów na ogólną liczbę 444.

Bandy nadal grasują na Kresach.

Warszawa 22. I. Tel. wł. Z Kresów Wschodnich dochodzą wiadomości o ponownie grasujących bandach dywersyjnych. Bandyci są zaopatrzeni w granaty ręczne, któremi wzniecają pożary. Władze miejscowe wszczęły energiczną akcję celem likwidacji zbrodniczych band. Z Min. Spr. Wewn. wydano również odpowiednie zarządzenia.

Burzliwe posiedzenie w reichstagu i sejmie pruskim.

Dyskusja na deklaracją dra Luthera. — Niemcy dały aljantom powód do nieufności. — Komuniści przerywają mowę kanclerza. — Niemiecka prasa konserwatywna pragnie wywołać wojnę.

Berlin, 21. 1. (PAT.) W reichstagu toczyła się dzisiaj w dalszym ciągu dyskusja nad deklaracją rządową. Poseł Koch w imieniu frakcji demokratycznej oświadczył, że naród niemiecki solidarnie protestuje przeciwko przedłużeniu okupacji strefy kolońskiej. Obecny rząd prawicowy — dowodził mówca — zawdzięczają Niemcy nastrojowi, wywołanemu pięcioletniemi represjami ze strony aljantów, którzy nie podtrzymywali zgoła republiki niemieckiej.

Co do polityki zagranicznej, Koch uważa, że Niemcy nie mogą prowadzić innej polityki, jaką prowadził gabinet Marxa i której kontynuowanie zapowiedział rząd obecny. Dlatego frakcja demokratyczna nie będzie przeciwdziałała polityce rządowej w sprawach zagranicznych, jakkolwiek zasadniczo odnosi się niechętnie do obecnego rządu. Następnie mówca zapytuje kanclerza, czy rząd zamierza faworyzować wojskowe organizacje, jak Stahlhelm i inne, jak tego sobie życzą nacjonaliści i czy gotów jest bronić osoby prezydenta republiki niemieckiej od nieustannych napaści politycznych.

Od odpowiedzi na to pytanie frakcja demokratyczna uzależnia swoje stanowisko wobec złożonego obecnie przez nacjonalistów, ludowców i centrum wniosku o votum zaufania.

Następnie zabierali głos przedstawiciele bawarskiej partji ludowej i partji gospodarczej oraz pos. Graeffe, który w imieniu nacjonalistów, przytaczając różne zarzuty przeciwko prezydentowi republiki Ebertowi w przemówieniu swem szczególnie piętnował panującą w Niemczech obecnie korupcję, przypisywaną przez Hitlera ustrojowi republikańskiemu.

Zabrał głos kanclerz dr. Luther, odpierając stawiane przez socjaldemokratów zarzuty, jakoby Niemcy dały wielokrotnie aljantom powód do nieufności w kwestji dotyczącej rozbrojenia.

Mowa kanclerza przerywana była przez posłów komunistycznych, żądających amnestji dla więźniów politycznych.

Przewodniczący kilkakrotnie przerywał posiedzenie. Jednego z komunistów wykluczono z posiedzenia. Jutro odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o votum zaufania. Na porządek dzienny piątkowego posiedzenia wniesione będą układy handlowe z Polską i Hiszpanią.

Berlin, 2 . I. A. W. Prezydent ministrów pruskich Braun wygłosił mowę w sejmie pruskim, która dała powód do szalonej burzy. Prezes ministrów broniąc się przed atakami posłów nacjonalistycznych, oświadczył, że dziś jeszcze podtrzymuje wszystko co kiedykolwiek powiedział o przyczynach wojny. Po obu stronach byli ludzie, co za wszelką cenę usiłowali wywołać wojnę.

Po stronie niemieckiej prasa konserwatywna parła do wojny i dziś ta sama prasa pragnie wojnę wywołać. Poseł Schlange niedawno publicznie oświadczył, że Niemcy znowu muszą wyciągnąć miecz z pochwy a armja niemiecka powróci z wojny nie jako armja republikańska, lecz z cesarzem na czele.

W obronie Trockiego.

Napad na przeciwnika Trockiego.

Wiedeń 21. I. (Pat.) „Neues Wiener Journal" donosi z Amsterdamu: Moskiewski sprawozdawca dziennika „Extrabladet" podaje, że w dniu ogłoszenia uchwały sowietów w sprawie usunięcia Trockiego otrzymali członkowie sowietu i czekiści listy z pogróżkami, w których grożono im śmiercią w razie, gdyby Trockiemu choćby włos spadł z głowy. Tegoż dnia trzej zamaskowani ludzie napadli na głównego przeciwnika Trockiego czekistę Oganossowa i zabili go. Mimo poszukiwań morderców nie udało się ująć.

Wazny wynalazek oficerów polskich.

Kraków, 22. 1. (A. W.) Oficerowie W. P. Mieczysław i Jerzy Gabrysiowie rodem z Krakowa, skonstruowali aparat znany telefonografem, służący do zamiany mowy ludzkiej na pismo maszynowe.

Każde słowo wypowiedziane bez względu na odległość od słuchawki, zostaje utrwalone odpowiednim mechanizmem na maszynce jako druk.

— **PROJEKT ZMIANY DOTYCHCZASOWEJ UMOWY HANDLOWEJ Z WŁOCHAMI.** Korespondent nasz dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że z chwilą zakończenia rokowań z Czechami, rząd polski rozpocznie odpowiednie starania celem zmiany dotychczasowej umowy handlowej pomiędzy Włochami a Polską. Układy toczyć się będą na podstawie traktatu Trianon. Włosi pragnęliby znaleźć u nas zbyt na swój przemysł ciężki.

— **PREMJER O POŻYCZCE DOLAROWEJ.** Premjer Grabski rozwodząc się szerzej nad sytuacją w przemyśle wyraźnie podkreślił, że amerykańska pożyczka dolarowa obrucona będzie na cele inwestycyjne państwowe a także częściowo na potrzeby inwestycyjne przemysłu i rolnictwa. Z powyższej wzmianki p. premjera można oczekiwać wzrostu kredytów dla tych dwóch gałęzi wytwórczości a zwłaszcza dla rolnictwa, które bez taniej pożyczki absolutnie nie jest w stanie się obejść.

Armja i flota sowiecka.

Dążenie państw sąsiadujących z Rosją sowiecką do utworzenia wspólnego frontu antysowieckiego zwróciło uwagę na obecny stan armji sowietów. Według informacji angielskich wynika, że armja sowiecka liczy 1,030.000 ludzi, aczkolwiek Trocki twierdził że wynosi tylko 567.000.

Piechota sowiecka w 17 korpusach, obliczono na 56 dywizji, z których każda ma przeciętnie 8.698 ludzi. W ten sposób cała piechota składałaby się więc z 487 108 ludzi. Biorąc pod uwagę, że ze względu na konieczność oszczędności, niektóre dywizje utrzymywane są na stopie zredukowanej ok. 3 000—4 000 ludzi na dywizje. Właściwa liczba piechoty jest więc obecnie bliska 251 000.

Roczny kontyngent rekruta wynosi 100 000 ludzi, przy obowiązkowej służbie wojskowej do lat 40. Pozatem zarówno rekruci jak i rezerwiści podlegają dwa razy na rok trzymiesięcznym ćwiczeniom. Łatwo więc przypuścić można, że piechota sowiecka w ciągu kilku tygodni może być podwyższona do pół miljona ludzi, zaś w ciągu kilku miesięcy do miljona ludzi.

Kawalerja czerwona składa się z 16 dywizji i 9 osobnych brygad. Razem liczy 111 pułków jazdy po 300—500 jeźdźców każdy. W ten sposób cała kawalerja liczy ok. 55 500 ludzi. Dziesięć dywizji jest niezależnych od korpusów armji itworzy t. zw. pierwszą armję słynnego Budiennego i drugi korpus kozackiej kawalerji. Organizacja pozwala na szybki werbunek ludzi w liczbie ok. 50 000 ludzi. Cały szereg regimentów jest opatrzony nietylko w karabiny maszynowe lżejszego kalibru, lecz także ciężkiego.

Artylerja (polowa) liczy 1 344 dział i ponadto dużą ilość różnego rodzaju broni siecznej wedle wymagań najnowszej techniki. Techniczny personel artylerji sowieckiej razem z obsługą czołgów, pancerników i t. d., przewyższa 60 000 osób. Ogólna liczba armji czerwonej (wszelkiego rodzaju broni z wyjątkiem oddziałów obrony napowietrznej i gazowej) wynosi obecnie 456 000 ludzi, posiadających ponadto liczne rezerwy. Czyni się wielkie wysiłki w kierunku dalszego rozwoju awiatyki wojskowej (sowiecka flota napowietrzna obecnie posiada 200 samolotów bojowych), oraz środków obrony gazowej.

Uwzględnić należy jeszcze istnienie całkiem samodzielnej armji ponad 200 000 czekistów-komunistów. Armja ta, posiadając wszelkiego rodzaju formacje piechoty, jazdy, artylerji, nie wyłączając nawet czołgów, pancerników, samolotów itd., stwarza organizację wojskową, która w okresie pokoju „trudni się“ tępieniem kontr-rewolucji, rozstrzeliwaniem niepożądanych żywiołów itd., w razie zaś wybuchu wojny wsiąka całkowicie do szeregów armji czynnej, przyczem każda grupa czekistów włączonych do formacji zwyczajnych czerwono-armiejców tworzy niby „awangardę“ tej formacji, mającą równocześnie na celu dbać o czystość, oraz gorliwość wykonywania ze strony tej formacji jej bojowych zadań. Każdy czekista w czasie wojny uzyskuje prawo rozstrzeliwania na własną rękę każdego żołnierza podejrzanego o zdradę, o tchórzostwo, o dezercję, o niewykonanie rozkazu bojowego.

W roku 1922 z inicjatywy Trockiego rozpoczęły się intensywne prace nad odbudową rosyjskiej floty. Z wiosną zeszłego roku dwa podczas wojny światowej uszkodzone pancerniki „Marat“ i „Paryska komuna“ były zdolne do dalszego pływania i boju. Dwanaście 12-calowych dalekonośnych dział morskich znajdujących się na tych okrętach, czynią je teraz nader niebezpiecznymi dla państw bałtyckich.

Nadających się w zupełności do dalszego pływania posiadają sowiety pięć krążowników. Ogólnie, z włączeniem wszystkich starych torpedowców lekkich krążowników itp. sowiecka flota na Bałtyckiem Morzu liczy obecnie 100 jednostek bojowych. Nadto na jeziorach Ładoskiem i Oneskiem znajdują się torpedowce celem obrony Petersburga w razie napadu ze strony Karelji.

Nowy program budowy wojskowych okrętów przewiduje w ciągu najbliższych pięciu lat powiększenie dotychczasowej liczby okrętów o 4 lekkie krążowniki, 10 dużych t. zw. „niszczycieli“, 15 łodzi podwodnych. Dużych pancerniókw i opancerzonych większych krążowników nie zamierza się budować z powodu braku odpowiednich warsztatów. Natomiast zamówiono niedawno kilka pancerników w Ameryce.

Na Czarnem Morzu zaś największą współczesną jednostką bojową jest krążownik „Sowiceka Ukraina“ (były „Nachimów“), którego budowę rozpoczęto w 1915 r., obecnie kompletnie zdolny do pływania. Pojemność jego wynosi 8000 tonn, szybkość 32 węzły, uzbrojenie 26 armat 5-calowych.

Flota sowiecka nie jest więc groźna dla państw, posiadających należycie zorganizowaną flotę. Okręty morskie sowietów bowiem są po większej części starego typu prócz tego sowiety posiadają bardzo mało oficerów, a wyszkolenie ich pozostawia wiele do życzenia. Jednakże sowiety dobrze zdają sobie sprawy z tego, jakie korzyści przynieść może im potężna flota i dlatego dążą za wszelką cenę do rozwoju obecnego stanu floty.

Rozbudowa ustawodawstwa socjalnego w Polsce.

O inspekcji pracy i jej znaczeniu dla warstw robotniczych.

W podkomisji inspekcji pracy wałkuje się obecnie niezmiernie ważny projekt rządowy dotyczący rozbudowy ustawodawstwa socjalnego w Polsce. Ze względu na wielkie znaczenie wspomnianego projektu dla szerokich warstw społeczeństwa bezpośrednio zainteresowanych w tych sprawach postaramy się w krótkich rzutach naszkicować powyższy projekt rządowy dotyczący **inspekcji pracy.**

W myśl art. 3-go zakres działalności inspekcji pracy dotyczy przedewszystkiem:

1. Nadzoru nad przestrzeganiem i wykonywaniem przepisów prawnych o ochronie życia, zdrowia i siły roboczej pracowników, o kształceniu ogólnem i zawodowem pracowników młodocianych oraz o regulaminie pracy.

2. **Pośredniczenie w zatargach między pracą a kapitałem.**

3. **Gromadzenie materjałów dotyczących warunków bytu i pracy robotników.**

4. Wydawanie opinji w sprawie pozwoleń na otwarcie i przebudowę zakładów przemysłowych.

Jak widzimy z powyższego rządowy projekt ustawy o inspekcji pracy przewiduje daleko idące kompetencje zakresu działania inspekcji pracy. **Sprawa regulowania zatargów między pracą a kapitałem ma na celu zażegnanie zmory strejkowej na drodze polubownego układu.** Wiemy, że najnowsze ustawodawstwa innych państw wprowadzają nawet przymusowe rozjemstwo i zupełny zakaz strajków — dotyczy to zwłaszcza ustawodawstwa Australji i Nowej Zelandji.

Ważnym atutem w rękach instytucji inspekcji pracy będzie prawo wglądu i nadzoru w poszczególnych zakładach przemysłowych odnośnie do nienaruszania przez powyższe zakłady przepisów dotyczących ochrony życia, zdrowia, regulowania czasu pracy itp.

Inspekcji pracy mają podlegać wszelkie zakłady pracy najemnej, bez względu na to czy są to zakłady prywatne, samorządowe czy państwowe. Charakterystyczną cechą tej instytucji jest jej olbrzymia niezależność i samodzielność w stosunku do innych władz administracyjnych, która przejawia się w tem, że organa inspekcji pracy podlegają wyłącznie ministerstwu pracy i opieki społecznej. Projekt ustawy rządowej wyposaża inspekcje pracy w daleko idące kompetencje w zakresie badania dokumentów oraz wszelkich ksiąg dotyczących ochrony pracy.

Jeżeli inspektor pracy stwierdzi uchylenie danego zakładu w stosowaniu przepisów o ochronie robotnika wydaje zarządzenie zmierzające do usunięcia uchybień, ewentualnie może wnieść wniosek o ukaranie.

O organizacji inspekcji pracy rozwodzi się w dłuższym artykule poseł Jan Puchałka na łamach Głosu Narodu w następujący sposób:

„Organizacja inspekcji pracy, ujęta w art. 4—14. opiera się na: głównym inspektorze pracy, inspektorach okręgowych, inspektorach obwodowych, podinspektorach asystentach powoływanych w charakterze znawców z pośród pracowników, wreszcie na lekarzach inspekcyjnych. Projekt ustawy przewiduje również możność powoływania do życia ciał doradczych, przez co miałby być utrzymany kontakt ze społeczeństwem.

Na czele inspekcji pracy stoi **inspektor główny**, podległy bezpośrednio ministrowi pracy i opieki społecznej. Wszystkie inne organa inspekcji pracy podlegają głównemu inspektorowi.

Celem przeprowadzenia inspekcji pracy podzielone jest państwo **na okręgi inspekcyjne.** Na czele ich stoją okręgowi inspetorowie pracy. Każdy okręg podzielony jest na pewną liczbę obwodów. Wykonywaniem inspekcji w obwodzie zajmują się obwodowy inspektor pracy. Podinspektorzy pracy powołani zostają tak przy inspektorach okręgowych, jak i obwodowych, wykonując powierzone im przez inspektorów czynności w zakresie inspekcji pracy. Asystentów inspekcyjnych może powoływać minister pracy pośród osób znających dokładnie i praktycznie stosunki w danem środowisku przemysłowem, a więc przedewszystkiem z pośród pracowników najemnych.“

Dotychczasowa inspekcja pracy oparta na ustawodawstwach poszczególnych państw zaborczych była zupełnie niedostateczna, wprowadzała chaos i dezorientowała społeczeństwo. W stosunku do polityki strejkowej była w zupełności bezsilną. Nic dziwnego, że jednolicie wypracowany już dla całej Poolski projekt rządowy dotyczący inspekcji pracy przyjmie całe społeczeństwo, a zwłaszcza klasy robotnicze z uczuciem wielkiej ulgi.

Jeszcze raz podkreślamy doniosłość tego faktu, **który** przyczyni się walnie do przełamania fali strajkowej jaka dusi polską wytwórczość od dłuższego czasu.

Sławne postulaty ekonomiki Chrześcijańskiej Demokracji oparte na zasadzie słusznych i sprawiedliwych warunkach **pracy dla wszystkich klas umysłowo i fizycznie pracujących będą tem samem w pewnym stopniu zrealizowane**

Przynajmniej nastąpi pewne zbliżenie się do tego ideału. Należy życzyć sobie, ażeby projekt rządowy dotyczący inspekcji pracy nie został w większej mierze zniekształcony na plenum Sejmu, gdzie interesa poszczególnych klik partyjnych nie zawsze pokrywają się z interesami ogółu społeczeństwa.

J. Kr-ski.

— **O KONCENTRACJI POLSKICH BANKÓW. Sprostowanie dotyczące banków poznańskich.** We wczorajszym numerze w dziale gospodarczym chochlik drukarski wyciął nam brzydkiego figla w drugim od góry tytule winno być napisane banki poznańskie **likwidują się** a nie bankrutują.

Jakkolwiek przy czytaniu samego tekstu wypływa jasno, że o likwidacji względnie fuzjonowaniu jest mowa a nie o bankructwie w ścisłem tego słowa znaczeniu, to jednakże mając pod uwagę fakt, że wielu z czytelników naszych mogłoby po przeczytaniu nagłówka mylne wynieść wrażenie, czujemy się zobowiązani do umieszczenia niniejszego sprostowania.

Przy końcu nadmieniamy, że **Bank Mieszczaństwa Polskiego** i jego oddział w Grudziądzu **prosperuje zadawalniająco** tak, że o bankructwie nie może tu być mowy jedynie w niedalekiej przyszłości może nastąpić pewne połączenie z innemi oddziałami. Jest to ogólnie występująca dażność do koncentracji — łączenia — poszczególnych mniejszych zakładów w Polsce w większe, występująca nietylko w dziedzinie bankowości ale także w świecie kupieckim, przemysłowym, górniczym i t. d.

W ten sposób polskie życie gospodarcze stara się dorównać zagranicy, której przemysł ujęty jest w ramy olbrzymich koncernów skupiających i łączących całe olbrzymie działy poszczególnych gałęzi wytwórczości.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

Cieniom mojej Matki poświęcam.

SYN.

Powieść. (1

ROZDZIAŁ I

Ogromny, rasowy wyżeł podpalany ziewnął szeroko. Przeciągnął się leniwie, rozprostował łapy przednie, potem tylne i wolnym ospałym krokiem skierował się w stronę rozłożystych kasztanów, pod nisko rozesłane gałęzie. Tam słońce jeszcze nie doszło, choć cień stawał się coraz mniejszy. Słońce obcinało ciągle chłodne kręgi, aż stanęło nad samym wierzchołkiem i uczyniło upał nie do zniesienia.

Żwir przed oknami i same schody cementowe, rozgrzane były do stateczności, parzyły łapy, to też pies mimo nęcącego kąta w mrocznej sieni, nie odważył się przejść przez taras. Z pod krzaków bzu perskiego, gdzie leżał poprzednio, wypędziło go słońce i bliskie sąsiedztwo rozgrzebanych w piasku kur. Pies ze wstrętem patrzał na ich otwarte na upale dzioby i zapylone skrzydła.

Chamstwo — myśli pies, okręcając się w kółko w dusznym cieniu. Rozłoszczony na muchę, która mu ciągle siadała na zranionem uchu, kłapnął paszczą i właśnie miał się położyć, gdy od strony szosy warszawskiej, dróżką od cieplarni wypadły w podskokach trzy zgrabne foxterriery i z radosnem a głupiem szczekaniem rzuciły się na sędziwego wyżła. Ten pobłażliwie zmrużył oczy i dość długo pozwolił targać się za uszy, ogon i łapy, lecz kiedy ujrzał w alei zbliżającego się dziedzica podniósł się powoli, odszczeknął natrętom opryskliwie i posunął się parę kroków naprzeciw pana, leniwie machając ogonem.

Stary Pik znał swoją powinność. Należał do tej starej gwardji, która już minęła, wiedział co należy panu od starego wiernego sługi. Pamiętał czasy dawne, inne czasy — lepsze oczywiście.

Tak, Pik był ogromnie stary. Jedynie siwek z cugowej stajni i głuchy Wawrzyniec pamięta to samo, co Pik. Może i Błażejka jest ich rówieśnicą, tylko że Pik mniej oczywiście pamięta Błażejkę niż siwka, z którym go łączyły węzły zażyłej przyjaźni i wspomnienia licznych wspólnych przygód.

W kuchni Pik przesiaduje bardzo rzadko. Jest przecież ambitny, to też gdy raz zauważył, że gospodyni Michasiowa niemile na niego spogląda, wysunął się cichaczem i nigdy do kuchni nie zachodzi, chyba że Michasiowej niema w domu. Lecz i wtedy wizyty jego są krótkie; idzie tylko sprawdzić jak daleko do obiadu, czy zdąży jeszcze pójść odwiedzić starego Bonifacego, ogrodnika.

Pik Bonifacego bardzo lubił, tylko zdaleka zawsze omijał budę jego psa łańcuchowego. Był w niej rudy, kudłaty kundel z rozciętym nosem. Jego schrypnięty, cienki głos dziwnie Pikowi działał na nerwy. Czuł do tego psa wstręt nieprzezwyciężony. Nie dlatego, aby się miał szczycić wyższością pochodzenia, rasą ... O nie, — na to Pik był za mądry, tylko było w nim coś z wstrętu dobrze urodzonego arystokraty do przeciętnego, trochę brudnego parwerjusza.

Teraz Pik mile patrzy w oczy młodemu panu, który głaszcze go, mówiąc:

— Poczciwe, stare psisko, dobry Pik, dobry ...

Pies widzi, że pan znużony jest również upałem i oczy ma senne. Pogłaskał Pika i zwrócił się zmęczony ku schodom podjazdu ale nagły dźwięk dzwonka południowego zatrzymał go w pół kroku. Uderzył szpicrugą po cholewie, świsnął na psy i skręcił w podwórze.

Pik jednak został. Uczucie swoją drogą, ale upał był za wielki, przytem pies jest taki stary, starość ma swoje prawa. Przyjaźnie tylko pokiwał za odchodzącym panem twardym ogonem, szczeknął na pożegnanie i wrócił pod cień odwiecznych rozłożystych kasztanów.

— — — — — — — — —

Po południu upał stał się jeszcze gorszy, gdyż lekki wiatr, który zrazu przynosił chłodniejsze powiewy od Wisły, ustał zupełnie. Chociaż promienie ukośnie już tylko padały na ziemię, ptactwo, odurzone gorącem, milczało i kryło się w głębi cienistego parku.

Południowa cisza i martwota zaległa park i pałac. Nie odważono się jeszcze podnieść zielone żaluzje, to też w pokojach panował duszny, gorący mrok. Pałac drzemał. Wlokła się tam po kątach leniwa nuda popołudniowych sennych godzin.

Na piętrze upał zdawał się większy jeszcze niż w parterowych przyćmionych pokojach.

Kołysząc się na niskim biegunowym fotelu Nuna Bierwińska, słuchała monotonnego czytania francuskiej powieści.

M-lle d'Eysette czytała cicho, bez intonacji matowym, znużonym głosem, zamierając chwilami w miejscach nastrojowych. Senne muchy z brzęczeniem upalnem tłukły się o szyby. Ze dworu dochodził równy, metalowy skrzyp grabienia żwirowanego podjazdu i najbliższych ścieżek między trawnikami.

Nastrój działał sennie, to też nic dziwnego że panna Nuna miała wyraz twarzy znudzony i raz po raz dyskretne ziewanie rozdymało jej rasowe nozdrza.

Francuzka dobiegła końca rozdziału zdyszanym głosem i złożywszy ręce na kolana, spojrzała na Nunę, czekając rozkazu czy czytać dalej? Nuna wstała zwolna i lekko rozprostowała się leniwym ruchem.

— Merci — rzuciła francuzce przez ramię i stanęła przed lustrem — wspaniale zbudowana, piękna, w białej etaminowej sukni haftowanej ciężko złotemi nitkami. Krucze, falujące włosy w misternem uczesaniu otaczały gładkie białe czoło i na karku kładły się

Polska pielgrzymka do Rzymu.

Zadowolenie Ojca św. z powodu licznej frekwencji Polaków. — Główny cel pielgrzymek jubileuszowych. — Program podróży oraz pobytu w Rzymie. — Warunki uczestnictwa w pielgrzymce.

Dnia 10 grudnia ubiegłego roku byłem przyjęty na prywatnej audjencji u Ojca św. Zapytał mię ilu na jubileusz do Rzymu wybiera się pielgrzymów z Polski. Gdym powiedział, że przeszło 5000, rzekł: Miło Nam będzie zobaczyć Kochanych Polaków tutaj, lecz nie wszyscy będą mogli przybyć jednocześnie, gdyż różne trudności, zwłaszcza kolejowe, na to nie pozwolą" a w dalszym ciągu mówił: „Ogłoś tym wszystkim, którzy tu przyjdą, aby w pierwszym rzędzie prosili Boga o łaski dla siebie a następnie o błogosławieństwo dla Polski"

Z tych słów Ojca św., tchnących wielką miłością do naszego narodu, jasno wynika, że główny cel pielgrzymek jubileuszowych ma być religijny tj. uzyskanie jubileuszowego odpustu i pokrzepienie ducha w głównem ognisku Świętej wiary naszej.

Z taką też intencją winniśmy dążyć do Wiecznego Miasta, a nie wyklucza ona także korzyści naukowych i estetycznych z oglądania wielkich pomników przeszłości tak chrześcijańskiego jak i starożytnego Rzymu.
ceny musiały się podwyższyć.

Druga rata, która się ustali szczegółowo po konferencji kolejowej w Bernie Szwajcarskiem, będzie musiała być wpłacona do 15 lutego.

Pieniądze należy przesyłać wprost na adres „Bank Gospodarstwa Krajowego" — Oddział w Przemyślu, a nie do Komitetu Wykonawczego. Przy przesyłce należy wyraźnie napisać nazwisko, imię i miejscowość oraz zaznaczyć „na pielgrzymkę". Najlepiej przesyłać przekazem pocztowym.

Po wpłaceniu drugiej raty otrzyma każdy z uczestników legitymację pielgrzymią, na podstawie której
Pierwsza grupa pielgrzymów wyjedzie z kraju w 3 pociągach, jeden z Warszawy, drugi z Poznania, trzeci z Krakowa dnia 28 kwietnia 1925 i obejmie 1500 osób z całej Polski.

W Wiedniu i Padwie zatrzymamy się po 6—8 godzin Do Rzymu przybędziemy 1 maja Wyjazd z Rzymu nastąpi 10 maja wieczorem. We Florencji i Wenecji przerwa przez cały dzień. — Powrót do Polski 15 maja.

Dalsze grupy będą wyjeżdżały w odstępach 10-dniowych z tym samym programem. — Wyżywienie w drodze i Rzymie zapewnione.

Ogólne koszta wyniosą: Dla klasy 1-ej około 730 zł., dla klasy II-ej 600 zł., dla klasy III-ej 420 zł.

Każdy z uczestników ma wpłacić do końca stycznia br. 1-szą ratę a to: Klasa I. — 500 zł., kl. II. — 350 zł., kl. III. — 200 zł.

Ze względu na wielki wzrost drożyzny we Włoszech ma się starać w starostwie swego powiatu o paszport ulgowy za 20 zł. Do podania o paszport należy dołączyć miękką fotografję małego formatu.

Staranie o paszport czas będzie robić w marcu Następny komunikat poda, dokąd należy przesyłać paszporty celem otrzymania wiz.

Kto złoży pieniądze wolno mu się jeszcze wycofać, byle doniósł o tem Komitetowi na miesiąc przed wyjazdem, zanim się zakupi bilety kolejowe. Pieniądze otrzyma z powrotem po potrąceniu niewielkiej kwoty na pokrycie wydatków.

Komitet wniósł prośbę do władz centralnych o ułatwienie urlopów dla funkcjonarjuszów państwowych. O urlop musi się każdy starać indywidualnie u swojej bezpośredniej władzy przełożonej.

Ks. Tomaka, przewodn. Komitetu.

Podróże po Polsce.

Kartki z Wilna.

Miejsce gdzie musisz pochylić czoło. — Ostra Brama. — Cudowny obraz. — Kościół św. Piotra i Pawła. — Królowo pokoju, utwierdzaj nas w spokoju. — Oryginalna rzeźba.

(Od własnego korespondenta.)

Wilno, w styczniu 1925 r.

Miejsce, gdzie zwrócone są oczy wierzącego ludu katolickiego, jest Ostra Brama, w całej Polsce jak długa i szeroka słynna cudownym obrazem N. P. M. Ostrobramskiej. Kaplica Ostrobramska znajduje się przy kościele św. Teresy. —

Ostra Brama składa się z dwóch części: dawnej z r. 1508 i nowej z XVIII wieku. Dawna brama wysoka, czworoboczna. Nad przejazdem, za ścianą ołtarzową kaplicy jest izba, która niegdyś służyła za skład broni i schronienie załogi. — Cudowny obraz N. M. P. Ostrobramskiej okryty jest srebrną, wyzłoconą szatą gdańskiej roboty z konakiem pereł i djamentów. Nad głową N. Panny są dwie korony, jako oznaka, iż jest Ona Królową Niebios i Królową Polski. — Cały obarz pokryty jest wotami, klejnotami, orderami, medalami itd. Obraz malowany na spojonych deskach dębowych, ma wysokości przeszło 2 metry, szerokości zaś blisko półtora metra. N. Panna wyobrażona jest do pół postaci ze skrzyżowanemi na piersiach dłońmi. — Oblicze o nieuchwytnym wdzięku i słodyczy znaczone jest łagodnym smutkiem.

Osobliwy, nigdzie może w Polsce nie notowany zwyczaj panuje wśród tutejszej ludności bez względu na wyznanie i narodowość. — Skoro się wejdzie wąską ulicą Ostrobramską, w odległości kilkudziesięciu kroków od kaplicy Ostrobramskiej nie ujrzysz nikogo z mężczyzn, coby nakrytą miał głowę. Żyd, Rosjanin, ateista, każdy z powinnym jakimś niewyrozumowanym z podświadomych tajników duszy wypływającym szacunkiem najwyższym respektem przechodzi ulicę, którą przecina na wysokości pierwszego piętra kaplica N. M. Panny. — Z wiernych tylko ten przejdzie ulicą, nie przystanąwszy, nie pomodliwszy się u stóp Cudownego obrazu, komu już bardzo się spieszy.

Przeważnie wzdłuż ulicy, na chodniku widzisz kobiecinę w chustce generała, młodzież szkolną, eleganckich panów i strojne panie — wszystko to albo przystanie na dwie, trzy minuty i żarliwie się pomodli, albo też klęcząc, oddaje kołd Tej, do której w przecudnych strofach swego nieśmiertelnego poematu modli się nasz wieszcz Adam Mickiewicz. —

Doprawdy, w tym obserwowanym obrazie, powyżej szkicowo rzuconym, mieści się tyle dostojnej powagi, że widząc nawet pejsatego żydowinę, jak chyłkiem przechodzi ulicę ze zdjętą czapką a lubo długi cyceles wlecze mu się z tyłu i z boku — nie parskam śmiechem. —

Jest w tem wszystkiem coś, co zniewala, co człowieka czyni skupionym i zwartym w sobie.

W malowniczej miejscowości na Antokolu, w miejscu, gdzie jakoby była niegdyś świątynia pogańska, stoi dziś piękny kościół Św. Piotra i Pawła. Już za czasów Jagiełły był tu kościółek drewniany, lecz się spalił. — Michał Kazimierz Pac, Hetman W. Lit., gdy groziło mu niebezpieczeństwo ze strony zbuntowanego wojska, ślubował, iż wybuduje okazałą świątynię, jeśli go Bóg uratuje. — Jakiś wierny sługa przewiózł swego pana na czółnie przez Wilję w bezpieczne miejsce. Jako dziękczynienie za ocalenie swego życia hetman rozpoczął budowę świątyni, nie żałując kosztów. Ozdobienie wnętrza Pac powierzył sprowadzonym z Włoch artystom. — Kościół Św. Piotra i Pawła zbudowany jest na wzór kościoła watykańskiego. — Na facjacie nad wielkiem oknem między sześciu kolumnami znajduje się napis: „Regina pacis funda nos in pace" (Królowo pokoju, utwierdzaj nas w spokoju). Jest to gra słów w celu upamiętnienia nazwiska fundatora. Kościół ten o trzech nierównej wysokości nawach ma ściany, arki, sklepienie i wnętrze kopuły pokryte przeszło dwoma tysiącami artystycznych gipsatur, tworzących pełną harmonji zachwycająca całość i stanowiących dla artystów niewyczerpane źródło motywów i wzorów. — W lewym ołtarzu przy kratkach w niszy stoi cudowna figura P. Jezusa Madryckiego. Figura ta, to dar Papieża Inocentego XII. naturalnej wielkości, z drzewa rzeźbiona, malowana, ma prawdziwie czarne włosy, spadające na ramiona. Ołtarz z prawej strony przy kratkach zwał się zawsze „ciemnym" od starego bardzo obrazu Ukrzyżowanego Chrystusa. Hetman Pac miał obraz ten we wszystkich swoich wyprawach i przed nim odprawiano mszę obozową; wreszcie hetman umieścił go w ołtarzu „ciemnym". Nie uszanowano atoli woli fundatora i przy odnawianiu kościoła w r. 1902 cenną tę pamiątkę usunięto z ołtarza. — Obraz podziurawiony kulami tureckiemi, obecnie jest zawieszony na ścianie w presbiterjum. —

Chcąc szczegółowo zwiedzić kościoły wileńskie, trzeba im byłoby conajmniej tydzień czasu poświęcić: ograniczam się tedy do podania liczby kościołów, których jest 25. —

Było ich nierównie więcej, lecz Moskale w okresie niewoli wiele z kościołów katolickich przywłaszczyli sobie. —

W sprawie świąt.

Ze Związku kapłanów „Unitas" otrzymujemy następujące pismo:

„Z pewnej strony usiłuje się mniej lub więcej wyraźnie przypisać „winę" zniesienia świąt duchowieństwu. Należy więc to nieporozumienie wyjaśnić:

1. Stanowisko prawa kanonicznego podaje Can. 1247 C. J. C. Liczy się on z uniwersalnością Kościoła katolickiego, mającego swoje placówki we wszystkich państwach i narodach, dla tego też określa pewne minimum świąt, które mają być uroczyście obchodzone na całym świecie. Jako nowe święto wprowadza Uroczystość św. Józefa na całym świecie, nie nakazując jednak natychmiastowego zaprowadzenia go.

To ogólne prawo nie wyklucza wyjątków, ułożonych między Kościołem a państwem; tak np. Bawarja zachowała drugie święto Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek a Hiszpanja obchodzi Jakóba 25 lipca święto patrona kraju, oprócz tego połowę Wielkiego Czwartku i cały Wielki Piątek.

2. N. Episkopat Polski nie mógł wobec jasnych postanowień prawa kanonicznego domagać się zatrzymania nadliczbowych świąt, oświadczył jednak zupełnie wyraźnie Rządowi państwa, że uważa za pożądane zatrzymanie po za świętami, określonemi prawem kanonicznem — kilku świąt, zrosłych z dawnym obyczajem i tradycją narodu, a tak pożądanych przez lud pracujący i potrzebę podniesienia życia rodzinnego we wszystkich warstwach społeczeństwa.

3. Organizacje katolickie w pierwszym rzędzie Liga katolicka, Towarzystwa robotników, kobiet pracujących, Sodalicie itd. itd. zaczęły bardzo rychło bo już początkiem marce 1924 r. zakładać protesty i przesyłać rezolucje Władzy Duchownej i państwowej oraz ugrupowaniom politycznym przeciw zamierzonemu zniesieniu świąt. Nie licząc już inną drogą przesłanych uchwał przeszły przez Sekretarjat Jeneralny Ligi katolickiej stanowcze oświadczenie 117 organizacji i Związków oraz 20200 osób.

4. Ostatnio zaznaczył z całą powagą ogromny Zjazd Duchowieństwa połączony z Walnem Zebraniem Związku Kapłanów „Unitas" swoje stanowisko (w Poznaniu 2-go grudnia 1924 r.) uchwalając rezolucję, którą ogłaszamy i przytaczamy:

IV. Walne Zebranie Kapłanów „Unitas" i Zjazdu Duchowieństwa przyjął z wielką przykrością wiadomość o zniesieniu świąt katolickich, które dla ludności katolickiej w Polsce od wieków były i są nietylko dniem religijnych uroczystości, lecz także religijnym duchem owianym, odpoczynkiem fizycznym.

Zwłaszcza ubolewa głęboko nad zniesieniem drugich dni świątecznych, które przedewszystkiem dla rodzin katolickich są źródłem czystej rodzinnej radości i sposobności do zacieśnienia tak dzisiaj rozluźnionych węzłów rodzinnych, oraz uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej, połączonej z dawnemi, pełnemi liturgicznego znaczenia ceremonjami.

Stwierdza, że rząd pragnąc uzyskać większą liczbę dni pracy w roku uczynił to kosztem świąt katolickich, a nie tych dni wolnych od pracy, które nie są połączone z katolickiem życiem religijnem.

5. Duchowieństwo zorganizowało szereg bardzo poważnych zebrań i wieców, które bez żadnych wątpliwości oświadczyły się przeciw znoszeniu świąt.

Raczy Szanowna Redakcja w interesie prawdy ten nasz komunikat podać łaskawie do wiadomości swoich czytelników i przyjąć wyrazy poważania.

Związek Kapłanów „Unitas"
Zarząd Główny
X. St. Adamski, prezes
X. Józef Prądzyński, sekretarz jeneralny.

Poznań, dnia 6 stycznia 1925.

Wiadomości bieżące.

KALENDRZ: Piątek 23 stycznia Jana Jałmużnika.
Wschód słońca 7 58 zachód 4 27
Wschód księżyca 6 47 zachód 3 15,

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu** jest otwarta:

W **Muzeum** (ul Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na **Chełmińskiem przedmieściu** w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W **Tarpnie**, w szkole we wtorki i piątki od godz. 4 — 6.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

*

—** **Oświetlenie na schodach.** Z licznych kół obywatelskich naszego miasta dowiadujemy się, że w ostatnim czasie niektórzy właściciele domów nie oświetlają zupełnie wieczorem klatek schodowych. Pomijając już pewną nieprzyjemność, jakie sprawiają ciemne schody, mogą jednak powyższe niedbalstwa czy też zła wola stać się przyczyną bardzo nieszczęśliwych wypadków. Nie trudno bowiem tak lokatorom a tembardzie obcym przybyszom, nieznającym zupełnie rozkładu klatki schodowej, potknąć się lub odnieść poważniejsze uszkodzenia ciała Na karygodne te niedomagania skarżą się przedewszystkiem pacjenci pp. lekarzy, którzy nieraz w bardzo naglącej potrzebie nie mogą absolutnie takowych znaleźć z powodu egipskich ciemności na schodach. Dlatego byłoby bardzo wskazanem, ażeby pp. lekarze, adwokaci itd. wywarli skuteczny nacisk na swych gospodarzy w celu dostatecznego oświetlenia schodów. Sprawą tą powinni się również zainteresować miarodajne czynniki i powziąć odpowiednie zarządzenia.

—** **Błoto na ulicach miasta.** W czasie ostatnich dosyć częstych opadów atmosferycznych, na niektórych ulicach naszego miasta szczególnie na ulicy Młyńskiej oraz koło strzelnicy wojskowej — potworzyły się wielkie kałuże wody i błota Z chwilą kiedy jest bardzo zimno i mróz, wyglądają owe miejsca jak olbrzymia tafla lustrzane. Ale kiedy następuje odwilż, nie można wówczas zupełnie przez te miejsca nietylko przejść, ale i przejechać. Przyczyną tego będzie niezawodnie zanieczyszczenie w tych miejscach szybów kanalizacyjnych. Ponieważ powtarza się to dość często, prawie po każdym większym deszczu, należy przypuszczać, że winę ponosi tu jedynie wydział magistracki opiekujący się kanalizacją.

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby aresztowano w naszem mieście 2 osoby celem odstawienia do zakładu dla obłąkanych w Świeciu, 2 osoby za kradzież popełnioną na dworcu, 2 osoby za przemytnictwo i 1 osobę za pijaństwo.

Ruch towarzystw.

—(rt) Uprzejmie zapraszamy wszystkie członkinie Nar. Organizacji Kobiet z wprowadzonymi gośćmi — na wspólny urozmaicony podwieczorek w „Wielkopolance" (sala na I ptr), w niedzielę, dnia 25 stycznia br. o godz. 4½. Wstęp — 1 zł.

(371) **Zarząd N. O. K.**

Z Pomorza

—** **RADZYN. (Z działalności kuchni ludowej.)** Jak w zimie 1923/24, tak i w tym roku utworzono w Radzynie Kuchnię ludową. W roku ubiegłym wydano 13,620 obiadów, lecz w tym roku frekwencja będzie znacznie większa. Wobec tego apeluje się gorąco do Szan. Obywateli miasta Radzyna i okolicy do składania ofiar w naturaljach i gotówce na powyższy cel. Ofiary dotychczas złożyli: Rozwadowski, Mazanki 2 ctr. grochu, 10 ft. słoniny i 2 ctr. jęczmienia. Rozwadowski, Czeczewo 20 ctr. kartofli, 10 ft. słoniny, 10 ctr. marchwi i 1 skopa. Wojnowski, Wymysłowo 20 ctr. kartofli i 15 ctr. kapusty. Niedzielski, Radzyn 20 ft soli, 2 ft. kubaby, 1 ft. pieprzu i 1 ft. listków bobkowych. Wiechmann, Fijewo 5 ctr. żyta, 1 ctr. pszenicy, 2 ctr. grochu, 1 ctr. kaszy i 5 ltr. oleju. Jaranowski Teofil, Radzyn 1 zł. Jurkowski, aptekarz, Radzyn 10 zł. Nadworny Apolinary, Radzyn 5 ctr. kartofli. Wojtaszewski Bernard, Radzyn 10 ctr. kartofli. Rutkowski Stanisław, Radzyn ½ ctr. żyta, ½ mtr. drzewa, 10 ft. soli, 6 ft. sody, 10 l. octu i 6 ft. ryżu. Wojtaszewski Aleksander, Radzyn 1 ctr. grochu, 3 ctr. marchwi i 1 ctr. pszenicy, Tołksdorf, Radzyn 10 ft. mięsa. Czechowski Zygfryd, Radzyn 4 zł. Nowakowski Jan 2 kaw. mydła i 5 zł. Wrzesiński Bernard,

Policjant automatyczny.

Inżynier amerykański wynalazł policjanta automatycznego, który pełni służbę na ulicy.

Jednemu z inżynierów amerykańskich udało się skonstruować automatycznego policjanta. Jest to oczywiście wiadomość prawdziwie amerykańska, ale zaznaczyć trzeba, że nie jest to żadnym bluffem, lecz faktem dokonanym.

Wiadomo, że na ulicach Nowego Jorku panuje nieznany w Europie ruch, a jednym z największych kłopotów zarządu miejskiego jest sprawa utrzymania porządku i uregulowania ruchu na ulicach, gdzie w pewnych godzinach dnia, szczególnie w porę obiadową i popołudniową roi się od pracowników wszelkich kategorji tak, że ulice robią wrażenie mrowiska.

Wtedy to dla nieznającego stosunków amerykańskich ulice nowojorskie stają się poprostu niebezpieczeństwem. Policjanci kierują ruchem i bezustannie podnoszą pałeczkę do góry i nawołują publiczność, by kroczyła dalej, lub też się zatrzymała.

Inżynier nowojorski wynalazł więc policjanta-automata, który zastąpić ma policjanta-człowieka i regulować ruch osobowy na ulicach Nowego Jorku.

Policjanci-automaty, ustawieni w odpowiednich miejscach, połączeni są elektrycznie z wieżami znajdującymi się na głównych punktach ulic, z których obserwują ruch uliczny policjanci żywi. Wedle zaś „wskazówek“ swych żywych „kolegów“ policjanci-automaty wykonują wszystkie potrzebne ruchy. Odbywa się to w ten sposób, że policjanci na wieżach wprawiają za pomocą odpowiednich guzików elektrycznych policjantów-automatów w ruch. Wynalazca tych automatycznych policjantów zamierza rozszerzyć ich działalność na inne gałęzie służby bezpieczeństwa n. p. na straż ogniową itp., gdzie taki automat wykonywaćby miał funkcje przy pożarze, których żaden żyjący strażak nie wytrzymałby.

*

Radzyn 25 ft. grochu i 2 zł. Nelkowski Feliks 1 zł. Kowalski Jan, Radzyn 1 zł. Piwowarski Franciszek, Radzyn 1 zł. Witkowski Leopold 5 zł. Dr. Zawadzki. Radzyn 10 zł. Czechowski Jan, Radzyn 2 zł. ks. prob. Wojciechowski. Radzyn 2½ ctr. brukwi, ½ ctr. marchwi i 10 zł. Dramiński Alfons, Radzyn 1 miskę, 10 ft. soli, 2 kaw. mydła, 5 ft. cebuli, 5 l. octu i 5 ft. ryżu. Wejck, Radzyn 5 ctr. kartofli, 10 ft. soli, 5 ft. cebuli, 10 litr. octu i 10 ft. ryżu. Dr. Henn, Radzyn 5 ft. słoniny i 10zł. Dziękując serdecznie w imieniu biednych za powyższe ofiary proszę o dalsze składki.

Kirstein, burmistrz.

—** OSIE, pow. świecki (Zgon). Zmarł tutaj w ostatnich dniach po bardzo ciężkiej chorobie poważny tutejszy obywatel kupiec śp. Jan Listewnik. Pogrzeb odbył się w dniu 30 grudnia. Eksportacja zwłok do kościoła odbyła się w dniu poprzednim. Kondukt żałobny prowadził ks. Nikodem Partyka z Wejherowa, a nazajutrz do grobu prowadził ks. prof. B. Partyka (także z Wejherowa) w otoczeniu sześciu księży, członków rodziny i całej rzeszy ludu. Mszę św. żałobną z asystą odprawił ks. prof. B. Partyka. Zmarły cieszył się wielkiem zaufaniem społeczeństwa, ponieważ był gorliwym Polakiem - katolikiem.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Z IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ GRUDZIĄDZKO - STAROGARDZKIEJ.** Na posiedzeniach Wydziału Izby i Komisji połączonej, odbytych w dniu 19 i 20 stycznia br. zebrani członkowie dali wyraz przekonaniu, że ze zajść, jakie ostatnio miały miejsce w Gdańsku w związku z otwarciem polskiej poczty, sfery przemysłowo-handlowe obwodu Izby winne bezwzględnie wyciągnąć odpowiednie konsekwencje, jak to miało miejsce w kołach gospodarczych całej Polski, i nietylko nie obesłać swoimi eksponatami III Międzynarodowych Targów w Gdańsku, lecz nawet nie wziąć udziału w nich w charakterze widza. Opinję powyższą podajemy do wiadomości.

Izba Przemysowo - Handlowa
Grudziądzko - Starogardzka.

— **Z IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ GRUDZIĄDZKO-STAROGARDZKIEJ. Do wszystkich członków Izby Przem.-Handlowej.** Z racji mających się odbyć w dniu 25 stycznia 1925 r. uroczystości ku uczczeniu rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do miasta Grudziądza — tutejsza Izba Przemysłowo-Handlowa zwraca się do wszystkich swoich członków z gorącym apelem, by w zrozumieniu doniosłości chwili historycznej w dziejach narodu polskiego, zechcieli wziąć udział jaknajliczniejszy wobchodzie tego święta narodowego oraz by przybrali dekoracjami swe warsztaty pracy jakoteż mieszkania prywatne.

Izba Przemysłowo-Handlowa

— **ZJAZD KUPIECKI W CHEŁMŻY.** W niedziele, dnia 25-go stycznia br. odbędzie się w Chełmży zjazd okręgowy kupiectwa z Torunia, Chełmna, Wąbrzeźna, Kowalewa, Golubia i Grudziądza. Na porządku obrad cały szereg ważnych punktów. Jak najliczniejszy udział kupiectwa pożądany.

— **ULGI CELNE DLA MASZYN ROLNICZYCH.** Minist. Skarbu, w związku z prośba Izb przemysłowo - handlowych o zastosowanie ulg celnych dla części maszyn w kraju niewyrabianych, uwzględniając specjalne stosunki panujące obecnie w dziedzinie zaopatrywania się rolników w części maszyn rolniczych, zgodziło się na projekt Min. Przemysłu i Handlu, tak, aby wyjątkowo poważne firmy handlowe, trudniące się dostarczaniem części maszyn rolniczych, przedstawiały upoważnienia rolników do działania celem uzyskania ulgi celnej. Upoważnienia powyższe muszą być przedstawiane po rozsprzedaniu rolnikom danego transportu części maszyn rolniczych. Z ulg tych korzystać mogą wyłącznie części maszyn w kraju niewyrabianych. (V.)

— **WYSTAWIONY CZEK WINIEN MIEĆ POKRYCIE.** Izba Przemysłowo - Handlowa w Bydgoszczy w interesie pp. przemysłowców i kupców przypomina sankcję, zawartą w nowej ustawie czekowej z dnia 4 listopada 1924 r. (Dz. Ust. nr. 100 z dnia 21 listopada 1924 r.), według którego podlega **karze grzywny do 5 000 zł. względnie 6 tygodni aresztu ten, kto bez pokrycia wypisuje i wydaje czeki.**

SPRAWY MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW W POZNANIU.

Międzynarodowy Targ Poznański (1925) jest najtań- Urząd Targu Poznańskiego rozesłał do wszystkich konsulatów polskich oraz Izb przemysłowo-handlowych i pokrewnych zrzeszeń gospodarczych warunki i deklaracje w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Z warunków tych okazuje się, iż Międzynarodowy Targ Poznański jest najtańszym Targiem w Europie. Jeśli się zważy nadto, że miarodajne czynniki w Warszawie w myśl życzeń Centralnego Związku Polskiego Przemyśsłu, Górnictwa, Hutnictwa, Handlu i Finansów zdecydują się na przyznanie poważnych ulg taryfowych dla wystawców i kupców, zwiedzających targi krajowe — to udział interesowanych sfer przemysłowo-handlowych w Międzynarodowym Targu Poznańskim nie pociągnie zbyt uciążliwych kosztów.

Rozbudowa terenu Międzynarodowego Targu w Poznaniu (1925). Jak wiadomo, Miejski Urząd Targu Poznańskiego, po zadecydowaniu, iż najbliższy Targ Poznański będzie miał charakter międzynarodowy, przystąpił jeszcze w jesieni ub. roku do poważnej rozbudowy terenu targowego. Miarą ogromu tych prac jest fakt, iż dotychczas wywieziono przy robotach niwelacyjnych około 20.000 mcb. ziemi. Buduje się bowiem potężnych rozmiarów o konstrukcji żelazno-betonowej halę, której mury sięgają już do pierwszego piętra. Powierzchnia hali wynosi 8.500 mkw. Prowadzą do niej cztery obszerne wejścia. Konstrukcja drewniana dachu, której wykonania podjęła się znana firma budowniczego p. Fr. Budzyńskiego — jest już na ukończeniu. Dach w ⅔ częściach pokryty będzie francuskim łupkiem, ⅓ część dachu i to w środku tworzyć będzie t. zw. świetlicę, zabezpieczoną szkłem. Nadto dla użytku nowej hali buduje się specjalny wciąg elektryczny, za pomocą którego będzie można windować cięższe eksponaty na pierwsze piętro hali. Tym sposobem nowa hala jako budynek specyficznie targowy, zadowoli wszelkie wymagania interesowanych kół przemysłowo-handlowych, które przez swych przedstawiceli wezmą udział w Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Ogólna powierzchnia stoisk w zamkniętych halach i Wieży Górnośląskiej wynosić będzie około 44.000 mkw.

Nowa hala dla samochodów na terenie Międzynarodowego Targu w Poznaniu (1925). Jak się dowiadujemy, rząd Budownictwa Magistratu w Poznaniu, liczący się z faktem masowego napływu zgłoszeń na Międzynarodowy Targ w Poznaniu 1925 — przystąpił obecnie do wygotowania planów pod budowę nowej hali o powierzchni 4.000 mkw., przeznaczonej wyłącznie dla samochodów. Nowa ta hala wybudowana zostanie tuż przy budującej się nowej hali.

VII. Targ Wzorów w Padwie. Dyrekcja VII. Targu Wzorów w Padwie, którego termin przypada w bież. roku na czas od 5—10 czerwca zwróciła się do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego z prośbą o poinformowanie polskich kół przemysłowo-handlowych, że w powyżej oznaczonym czasie odbedzie się Targ Padewski. Targ Padewski w prospekcie swym wyszczególnia 18 działów, które reprezentować będą takie branże jak: skóry, konfekcja, środki spożywcze, towary tekstylne, wyroby chemiczne, szkło, przedmioty wchodzące w zakres oświetlenia, gazu i ogrzewania, maszyny, krótkie towary, meble itd.

SPRAWOZDANIE RYNKOWE
TOW. AKCYJN. ANTONIO WIATRAK, GDANSK.
od 11-go do 17-go 1. 1925r.

Herbata: Na aukcjach londyńskich trwał w dalszym ciągu słabszy nastrój zeszłego tygodnia, szczególnie, jeżeli chodzi o gatunki niższe. Tylko przednie gatunki cieszyły się, jak dotąd, znacznym popytem i osiągały pełne ceny. Przyczyną tego osłabienia rynku ma być zdaniem londyńskich sprawozdawców, ta okoliczność, że jeden z największych kupców londyńskiego rynku chwilowo wstrzymuje się od zakupów, chcąc w ten sposób wywrzeć nacisk na ceny w kierunku zniżkowym. — Pozycja statystyczna tego artykułu jest tak korzystna, że nastrój ten może być tylko chwilowy i trwać długo nie może, zwłaszcza, że zapasy składów wszędzie się wyczerpują. — Chwila obecna jest stosowna do poczynienia nowych zakupów i wykorzystania tym sposobem pomyślnego położenia rynkowego.

Kawa: Tendencja rynku światowego niezmieniona. Brazylja obniżyła ceny swych ofert w tygodniu sprawozdawczym o 2 sh., co jest jednak zjawiskiem przejściowem. Ceny portów europejskich cokolwiek się podniosły, wobec czego różnica pomiędzy ceną zakupu „loko“ a „na załadowanie“ nieco się zmniejszyła. — Pierwsze ładunki kawy z Guatemali nowego zbioru ukazały się w Hamburgu. Ceny średnich gatunków wahały się pomiędzy 35 a 38 dol., przednich gatunków 38 do 40 dol. za 50 kg. cif Gdańsk. Partje te znalazły natychmiast nabywców.

Na rynku gdańskim daje się zauważyć lekka zwyżka, gdyż zapasy tutejszych zakładów coraz bardziej się wyczerpują. Z Polski zaczynają napływać zapytania.

Ceny gdańskie były na:

Rio typ 7 nowego zbioru	sh. 108/— do 110/—
Santos Superior	sh. 130/— do 132/—

za 50 kg. ze składu w Gdańsku.

Ostatnie notowania brazylijskie.

Rio Wille typ 7 good bean, greenish	sh. 110/—
Rio Wille typ 5 good bean, greenish	sh. 114/—
Rio Wille typ 3 good bean, greenish	sh. 118/—
Santos Extra Prime, soft, good bean, greenish	sh. 142/6
Santos Prime, soft good bean, greenish	sh. 137/6
Santos Superior, soft, good bean, greenish	sh. 132/6
Santos good, soft, good bean, greenish	sh. 130/6

za ctw. cif Gdańsk, waga brazylijska. 90-dniowy londyński rembursbankowy.

— **POSTĘPOWANIE Z FAŁSZYWYMI BILETAMI BANKU POLSKIEGO.** W przepisach wydanych ostatnio przez Bank Polski, dotyczących wymiany uszkodzonych biletów bankowych, uwzględniony został również tryb postępowania z fałszywemi biletami Banku Polskiego. W razie przedstawienia w jakiejkolwiek kasie publicznej lub prywatnej biletu fałszywego, albo podejrzanego o sfałszowanie, należy bilet zatrzymać, a okazicielowi wydać zaświadczenie, zawierające nazwę instytucji, której bilet został zatrzymany, nazwisko i miejsce zamieszkania okaziciela biletu. Wysokość odcinka z oznaczeniem serji numeru oraz podpisu kasjera, który bilet uznał za fałszywy. Zatrzymany bilet winien być natychmiast przesłany do najbliższego oddziału Banku Polskiego. Bilety, fałszywe Bank Polski kierować bedzie do prokuratorji sądu okręgowego albo policji państwowej. **Za zatrzymane bilety fałszywe okaziciel nie otrzymuje żadnego odszkodowania.**

— **KALENDARZ TARGÓW ZAGRANICZNYCH.** W Brukseli odbędą się szóste międzynarodowe targi brukselskie w międzyczasie od 25 marca do 8 kwietnia 1925 r. Od dnia 23 marca do 7 czerwca br. trwać będzie w Magdeburgu wystawa cukrownicza. Od 8 do 14 marca 1925 r. uruchomione będą VIII międzynarodowe targi wiedeńskie. W specjalnem przygotowaniu jest międzynarodowa wystawa książek, wystawa środków spożywczych oraz po raz pierwszy urządzana staraniem związku austrjackich motocyklistów wystawa motocykli. Działy maszyn elektrotechniki, radjowy i budowniczy na Targach wiedeńskich będzie wysoko postawiony. Koleje austrjackie udzieliły zwiedzającym zniżek na pociągi osobowe i pospieszne. Żadne wizy paszportowe nie będą wymagane, wystarczy wlepienie do paszportu znaczka wizy paszportowej w cenie 15 000 koron austrjackich. Znaczki te sprzedają Izby handlowo-przemysłowe.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 20 stycznia 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł
Floreny holenderskie	209.50 „
Franki belgijskie	26,05 „
Franki francuskie	28.05 „
Franki szwajcarskie	99.82 „
Funty angielskie	24.77 „
Korony austryjackie	7.29 „
Korony czeskie	15,5[illegible] „
Liry włoskie	21.47 „
Korony norwejskie	„
Korony dunkskie	„
Korony szwedzkie	„

Poznańskie Notowania Zbożowe
z dnia 21. 1. 1925.
Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	26.75—27,75
Pszenica	38—39
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	26.00—28.00
Owies	22,50—23.50
Mąka żytnia	38.00—40,00
Mąka pszenna	54—57
Ospa żytnia	—19.25
Ospa pszenna	
Ziemniaki fabr.	— 4.30
Groch polny	18,00—21 50
Groch Victoria	29.00—33.00

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Demazy Raszkowski w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej

w poniedziałek, dnia 26 stycznia br. o godz. 5-ej popoł.

PORZĄDEK DZIENNY:

A. Doniesienia:

1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Gazowni, Elektrowni, Rzeźni i Urzędu Aprowizacyjnego za miesiąc grudzień 1924 r.

B. Wybory:

1. Wybór Prezydjum Rady Miejskiej.
2. Wybór jednego członka do Komisji Szacunkowej Podatku dochodowego.
3. Wybór 3 delegatów na Zjazd Związku Miast.
4. Wybór 4 rozjemców i 5 zastępców na czas od 1925 do 1927 roku.
5. Wybór 5 radców miejskich.

C. Wnioski:

1. Zmiana statutu miejscowego dot. obowiązku uczęszczania do szkoły dokształcającej.
2. Wniosek Komitetu Wystawowego o udział miasta w funduszu gwarancyjnym Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu.

Na posiedzenie zaprasza

Grudziądz, dnia 21 stycznia 1925 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej

375) podp. Szychowski.

Baczność Zakłady Pracy!

Zwraca się uwagę Zakładom Pracy, podlegającym Ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, aby na odwrotnej stronie odcinka P. K. O., nadawanego na konto 9600 Dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie, bezwarunkowo podawane było następujące wyjaśnienie:

„Wkładka za okres od . . . . do . . 192 . r. Zawiadomiono Biuro Obwodowe Funduszu Bezrobocia w Grudziądzu w dniu . . . . 192 . r. o dokonanej wpłacie".

(Stempel firmy)

382 Podpis . . . .

Przewodniczący Zarządu Obw. Fund. Bezr.
(—) Borowinski